



Sygn. akt V CSK 163/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Iwona Koper

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa mał. P. S. reprezentowanego przez przedstawicieli
ustawowych: matkę J. Z. i ojca J. S.

przeciwko I. Towarzystwu Ubezpieczeń i in. [...]

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 24 stycznia 2017 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej I. Towarzystwa Ubezpieczeń

S.A. S.A. w W.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. akt I ACa .../15,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od pozwanego I. Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. S.A. w W. na rzecz powoda kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód, P. S. urodz. dnia 10 grudnia 2003 r., w imieniu i na rzecz którego działali matka J. Z. oraz ojciec J. S., wniósł o zasądzenie od pozwanych I. M., P. M. i I. Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. w W. kwoty 900 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2010 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 56 112 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zwrotu wydatków na koszty opieki, renty w kwocie 5 124 zł miesięcznie oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać u powoda w przyszłości w związku z wypadkiem, któremu uległ w dniu 21 marca 2009 r.

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 6 lutego 2015 r. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 500 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2010 r., kwotę 27 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2011 r. oraz rentę w kwocie 2 500 zł miesięcznie płatną do ostatniego dnia każdego miesiąca począwszy od lutego 2011 r. z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności, zastrzegł, że spełnienie świadczeń przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych z obowiązku zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Ustalił, że pozwany P. M. jest właścicielem gospodarstwa ogrodniczego i prowadzi działalność rolniczą, natomiast jego żona I. M. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą M. K., a ponadto pomaga mężowi w prowadzeniu gospodarstwa ogrodniczego. Od 1997 r. do stycznia 2010 r. w gospodarstwie ogrodniczym pozwanego była zatrudniona matka powoda J.Z..

W dniu 20 marca 2009 r. pozwana zadzwoniła do matki powoda z informacją, że następnego dnia, tj. w sobotę, będzie potrzebna w pracy ze względu na transport roślin, które trzeba rozplantować. Kiedy J.Z. powiedziała, że nie ma z kim zostawić dziecka, pozwana doradziła, że ma zabrać dziecko z sobą. Zdarzało się już wcześniej, że J.Z. zabierała syna, udając się do pracy, co było w pełni akceptowane przez pozwanych. W dniu 21 marca 2009 r. J.Z. przyszła do pracy z synem P., po czym wspólnie z I. M. sadziły kwiaty w szklarni. J.Z. pozwoliła synowi pójść do P.M., który przebywał w pomieszczeniu pracowni na końcu ogrodnictwa, a następnie – zajrzeć do psów, które znajdowały się w kojcu niedaleko jej miejsca

pracy. I.M. nie sprzeciwiła się temu. Gdy powód przez jakiś czas nie wracał, J.Z. zaczęła go szukać, najpierw w pracowni P.M., a następnie na terenie całego ogrodnictwa. Znalazła syna w basenie pływającego na powierzchni wody twarzą skierowaną do dołu. Wyciągnęła go z wody, ułożyła na gałęziach pod szklarnią i rozpoczęła reanimację, którą kontynuowano do czasu przyjazdu pogotowia. Po przyjeździe karetki lekarka podjęła kilka prób przywrócenia oddechu, po czym odstąpiła od reanimacji, uznając, że dziecko nie daje znaku życia, natomiast pozostałe osoby kontynuowały reanimację do przyjazdu karetki reanimacyjnej. Po jej przyjeździe reanimację przejęła obsługa karetki. Powoda przewieziono bez oznak życia na oddział intensywnej terapii, gdzie podjęto zabiegi ratownicze i po około godzinie uzyskano powrót akcji serca.

Do dnia 21 stycznia 2010 r. powód przebywał w placówkach medycznych, a następnie do dnia 3 marca 2010 r. w hospicjum. Rozpoznano u niego stan po utonięciu, niewydolność wielonarządową, zespół rozsianego krzepnięcia śródnaczyniowego, zespół uogólnionej reakcji zapalnej, zespół przeciekowy powietrza, stan po tracheotomii, zapalenie płuc, przewlekłą niewydolność oddechową i encefalopatię pourazową. Pomimo leczenia u powoda występuje otępienie ciężkie z całkowitą zależnością od osób trzecich w przebiegu encefalopatii niedotleniowo-niedokrwiennej, całkowita afazja, porażenie spastyczne czterokończynowe oraz uszkodzenia w zakresie nerwów językowo-gardłowego i błędnego, upośledzające połykanie i wentylację. Łączny uszczerbek na zdrowiu wynosi 310%. Powód jest osobą leżącą bez kontaktu słownego, jego oddech jest wspomagany za pomocą aparatu Oxygena 3A-W, jest karmiony przez PEG-gastrosomię, musi pozostawać w przymusowym ułożeniu na boku, a jego kończyny górne i dolne pozostają w zgięciu z przykurczami w stawach barkowych, łokciowych, nadgarstkowych i międzypaliczkowych. Ponadto u powoda występują zaburzenia zwieraczy, w związku z czym oddaje kał i mocz bezwiednie, a w 2013 r. dodatkowo objawiła się padaczka z napadami toniczno-klonicznymi, w związku z czym ustalony uszczerbek na zdrowiu wzrósł do 330%. Powód wymaga całodobowej stałej opieki, a jego powrót do zdrowia jest praktycznie niemożliwy.

Od dnia 3 marca 2010 r. powód przebywa u rodziców i pozostaje pod stałą opieką matki, która zrezygnowała z pracy i utrzymuje się ze świadczeń

opiekuńczych w kwocie około 1 200 zł miesięcznie. Powód wymaga opieki także w nocy ze względu na konieczność odsysania rurki tracheotomijnej oraz podawania płynów i leków.

Prokuratura Rejonowa w C. wszczęła dochodzenie w sprawie narażenia powoda w dniu 21 marca 2009 r. przez jego matkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2009 r. zostało ono umorzone wobec braku wniosku osoby uprawnionej. Prokuratura Rejonowa skierowała również akt oskarżenia przeciwko lekarce pogotowia ratunkowego i zarzuciła jej popełnienie przestępstwa z art. 160 § 2 k.k. Podstawą postawienia tego zarzutu była opinia Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, w której zespół opiniujący stwierdził, że – przy przyjęciu, iż po odstąpieniu przez lekarkę od resuscytacji pomocy takiej nie udzieliły powodowi inne osoby z karetki pogotowia – nie można jednoznacznie ocenić na ile obecny stan zdrowia powoda jest konsekwencją podtopienia, a na ile opóźnienia w udzieleniu mu pomocy, stan taki mógłby bowiem zaistnieć także w przypadku niezwłocznego podjęcia resuscytacji. Postępowanie karne nie zostało dotąd zakończone.

Na terenie ogrodnictwa prowadzonego przez pozwanych I. i P. małż. M. znajduje się basen, który był wykorzystywany do celów rekreacyjnych, natomiast wiosną przez okres około tygodnia wodę z basenu wykorzystywano do podlewania roślin. Basen nie był wydzielony z terenu ogrodnictwa; działka, na której się znajdował, była wykorzystywana bezpośrednio do produkcji roślin. W basenie kąpali się również pracownicy zatrudniani do pracy w ogrodnictwie; mieli do niego swobodny dostęp. Różnica poziomu obramowania basenu od terenu położonego wokół jest minimalna. W dniu wypadku basen był pokryty cienkim lodem i przysypany cienką warstwą śniegu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany P. M., prowadzący działalność ogrodniczą i zatrudniający pracowników, powinien zapewnić im bezpieczeństwo pracy (art. 207 § 1 k.p.), a w razie prowadzenia prac w miejscu, do którego miały dostęp osoby niebiorące udziału w procesie pracy, zastosować środki niezbędne do zapewnienia tym osobom ochrony życia i zdrowia (art. 304 § 4 k.p.). Dopuszczając

do miejsca pracy małoletniego powoda, powinien więc zapewnić mu bezpieczeństwo. Obowiązek ten ciążył również na pozwanej I. M., która nie była wprawdzie pracodawcą ale jako osoba kierująca pracownikami powinna znać przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 207 § 3 k.p.). Pozwana akceptowała natomiast samodzielne poruszanie się przez małoletniego powoda po terenie ogrodnictwa. Basen nie był w żaden sposób zabezpieczony, mimo że ze względu na usytuowanie i zlicowanie brzegów z przyległym terenem stanowił zagrożenie zwłaszcza dla małoletniego dziecka. W tym stanie rzeczy pozwani I. i P. małż. M. ponoszą odpowiedzialność za szkodę, jakiej doznał powód, na podstawie art. 415 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności określone w art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.; obecnie: jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 – dalej: „u.u.o.”), wobec czego pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej pozwanych małż. M. do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej, która wynosi 1 500 000 euro.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że toczące się postępowanie karne przeciwko lekarce pogotowia, która odstąpiła od reanimacji powoda, nie uzasadnia zawieszenia postępowania w niniejszej sprawie oraz że ewentualne przyczynienie się matki powoda do powstania szkody nie może skutkować zmniejszeniem obowiązku naprawienia szkody przez pozwanych.

Mając na uwadze rozmiar szkody doznanej przez powoda, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota 500 000 zł (art. 445 § 1 k.c.). Podkreślił, że w świetle art. 444 § 2 k.c. do przyznania renty wystarczy samo istnienie zwiększonych potrzeb poszkodowanego, co w sprawie nie może budzić wątpliwości. Uwzględniając, że J.Z. pobiera świadczenie z tytułu opieki nad synem w kwocie 1 200 zł miesięcznie oraz że powód przez dwie godziny dziennie korzysta z rehabilitacji, Sąd Okręgowy uznał, że renta w kwocie 2 500 zł miesięcznie powinna wystarczyć na zapewnienie powodowi opieki i umożliwić matce normalne

funkcjonowanie w rodzinie. Kwotę tę przyjął również za podstawę określenia wydatków na koszty opieki w okresie od dnia 4 marca 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. i zasądził z tego tytułu kwotę 27 500 zł (art. 444 § 1 k.c.), natomiast dalej idące powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny w [...], po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji powoda oraz pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń, wyrokiem z dnia 4 listopada 2015 r. oddalił obie apelacje.

Rozważając apelację pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń, Sąd Apelacyjny uznał za pozbawiony racji podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zmierzający do poważenia ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji. Stał na stanowisku, że – wbrew odmiennej ocenie pozwanego – szkoda została wyrządzona powodowi w związku z posiadaniem przez małż. M. gospodarstwa rolnego, o czym świadczy zarówno samo usytuowanie basenu z dala od domu, w części produkcyjnej, jak i okresowe wykorzystywanie zgromadzonej w nim wody do podlewania kwiatów, czyli do działalności ogrodniczej. Wykorzystywanie wody w tym celu z pewnością poprawiało rentowność gospodarstwa, gdyż basen miał pojemność około 500 000 litrów. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do braku podstaw do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody na mocy art. 362 k.c. w związku z art. 95 k.r.o. Podkreślił, że ustalenie czy i w jakim zakresie matka odpowiada za to, że jej pięcioletnie dziecko weszło na teren niezabezpieczonego basenu, mogłoby mieć znaczenie w celu ustalenia osoby współodpowiedzialnej za szkodę dla celów regresowych, nie zaś dla ustalenia odpowiedzialności pozwanych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może być też mowy o naruszeniu art. 210 § 1 k.p. przez to, że matka powoda nie powstrzymała się od wykonywania pracy. Zarzut taki mógłby być podnoszony, gdyby osobą ponoszącą odpowiedzialność za szkodę była wyłącznie matka powoda, natomiast w niniejszej sprawie obowiązek przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy ciążył przede wszystkim na pracodawcy, który z obowiązku tego się nie wywiązał. Trzeba podkreślić, że J.Z. uzależniła podjęcie pracy w sobotę od zgody na zabranie z sobą syna oraz że I.M. wyraziła na to zgodę, a później aprobowała fakt przebywania powoda bez stałej

opieki na terenie gospodarstwa ogrodniczego. Aprobował to także pozwany P. M., którego powód odwiedził w pracowni bez asysty matki. Oceny tej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zmienia odwołanie się przez Towarzystwo Ubezpieczeń do regulacji zawartej w § 2 pkt 7b rozporządzenia ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (jedn. tekst: Dz.U. 2003, Nr 169, poz. 1650 ze zm. – dalej: „rozporządzenie z dnia 26 września 1997 r.”).

Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko Sądu pierwszej instancji co do braku podstaw do zawieszenia postępowania do czasu zakończenia sprawy karnej przeciwko lekarce pogotowania. Stwierdził, że ewentualne skazanie jej za zaniechanie akcji reanimacyjnej nie miałoby wpływu na wynik niniejszej sprawy, ponieważ do czasu przyjazdu karetki reanimacyjnej czynności podtrzymujące funkcje życiowe wykonywały inne osoby.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń, powołując się na obie podstawy określone w art. 398³ § 1 k.p.c., wniosło o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej jego apelację i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. W ramach pierwszej podstawy skarżący wskazał na naruszenie przepisów: art. 50 ust. 1 i art. 52 pkt 1 u.u.o. przez przyjęcie, że basen, w którym doszło do wypadku, był związany z prowadzoną przez pozwanych działalnością ogrodniczą, a w ślad za tym, że szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego, art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.o. przez dokonanie wykładni pojęcia szkody związanej z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego w oderwaniu od tego przepisu, art. 822 § 1 k.c. przez przyjęcie odpowiedzialności ubezpieczyciela za wypadek małoletniego powoda, art. 362 k.c. w związku z art. 95 § 1 k.r.o. przez przyjęcie, że matka powoda nie przyczyniła się do powstania szkody, art. 455 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powodowi należy się zadośćuczynienie w związku z wywołaniem rozstroju zdrowia pomimo braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz zasądzenie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości, art. 444 § 2 k.c. przez przyznanie powodowi renty pomimo braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz zasądzenie renty w zawyżonej wysokości, art. 210 § 1 k.p. przez nieuwzględnienie,

że matka powoda w braku możliwości zapewnienia mu należytej opieki powinna odmówić wykonywania pracy, i § 2 pkt 7b rozporządzenia z dnia 26 września 1997 r. przez przyjęcie, że basen znajdował się w miejscu prowadzenia działalności ogrodniczej oraz że szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. W ramach drugiej podstawy skarżący podniósł natomiast zarzut obrazy art. 177 § 1 pkt 4 w związku z art. 244 § 1 k.p.c. przez zaniechanie zawieszenia postępowania oraz pominięcie domniemania wynikającego z cech aktu oskarżenia jako dokumentu urzędowego, art. 286 k.p.c. przez uznanie niemożności ustalenia okoliczności dotyczących prawidłowości przeprowadzenia akcji ratunkowej i nieprzeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, art. 233 § 1 w związku z art. 227 i art. 244 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie domniemań prawnych dokumentu urzędowego w postaci postanowienia Prokuratury Rejonowej z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie narażenia powoda w dniu 21 marca 2009 r. przez jego matkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, i art. 316 § 1 w związku z art. 386 § 1 i 4 k.p.c. przez nieuchylenie lub niedokonanie zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji, a w konsekwencji bezzasadne zastosowanie art. 385 k.p.c. przez oddalenie wniesionej apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując do rozważenia zarzutów podniesionych w ramach podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., które wymagają rozpoznania w pierwszej kolejności, trzeba stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 385 k.p.c. przez jego niezastosowanie jest nieuzasadniony. Jak już niejednokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy, przepis ten jest adresowany do sądu drugiej instancji i przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli uzna, że apelacja jest bezzasadna. O naruszeniu art. 385 k.p.c. mogłaby być więc mowa tylko wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja jest bezzasadna, a jej nie oddalił, czego skarżący nie zarzuca (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNAPiUS 1998, nr 20, poz. 602 oraz wyroki z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 13, z dnia 7 lutego 2006 r., IV CK 400/05, nie publ., z dnia 7 lutego 2014 r., III CSK 105/13, OSNC 2015, nr 1, poz. 9 i z dnia 17 listopada 2016 r., IV CSK 57/16, nie publ.).

Nie inaczej trzeba ocenić zarzut naruszenia wymienionych łącznie przepisów art. 316 § 1 w związku z art. 386 § 1 i 4 k.p.c. przez ich niezastosowanie, pomimo że Sąd pierwszej instancji „...dopuścił się szeregu uchybień procesowych i materialnoprawnych wskazanych w apelacji...”. W związku z tak sformułowanym zarzutem trzeba przypomnieć, że skarżący, który powołuje się na podstawę kasacyjną określoną w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., powinien wskazać przepisy postępowania, które zostały przez sąd drugiej instancji naruszone, na czym to naruszenie polegało oraz jaki mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., I CSK 64/14, nie publ. i z dnia 28 października 2015 r., II CSK 787/14, nie publ. oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 82 i z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, Nr 8, poz. 114). Nie czyni tym samym zadość wymaganiu przytoczenia podstawy kasacyjnej i jej uzasadnienia postawienie zarzutu naruszenia przepisów art. 316 § 1 w związku z art. 386 § 1 i 4 k.p.c. przez ich niezastosowanie i ogólnikowe odwołanie się do uchybień wskazanych w apelacji. Poza tym – co również uszło uwagi skarżącego – powołanie się na naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy i w związku z tym zachodziła przesłanka do zastosowania art. 386 § 1 k.p.c. Skarżący nie podjął nawet próby wykazania na czym miałyby polegać nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji. Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o naruszenie art. 316 § 1 k.p.c., który wyraża zasadę aktualności orzekania i *notabene* odnosi się do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Podniesienie w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia tego przepisu wymagało więc powołania także art. 391 § 1 k.p.c., czego skarżący nie uczynił ani nie wyjaśnił na czym miałyby polegać uchybienie przez Sąd Apelacyjny zasadzie aktualności wydanego orzeczenia.

Nie mogą też odnieść zamierzonego skutku zarzuty obrazy art. 233 § 1 w związku z art. 227 i art. 244 § 1 k.p.c. oraz art. 286 k.p.c., dotyczące postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Wobec braku powołania art. 391 § 1 k.p.c., przepisów tych nie można odnieść wprost do postępowania przed Sądem Apelacyjnym. Poza tym dotyczą one ustalenia faktów

i oceny dowodów i – zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. – nie mogą stanowić skutecznej podstawy kasacyjnej.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów procesowych, dotyczących naruszenia art. 177 § 1 pkt 4 w związku z art. 244 § 1 k.p.c. przez ich niezastosowanie i zaniechanie zawieszenia postępowania apelacyjnego do czasu zakończenia sprawy karnej, toczącej się przeciwko lekarce pogotowia ratunkowego, która przedwcześnie stwierdziła zgon powoda, trzeba zauważyć, że i w tym przypadku skarżący przeoczył konieczność powołania art. 391 § 1 k.p.c. Niezależnie od tego spostrzeżenia, podkreślania wymaga okoliczność, że skarżący nie wykazał, by w świetle ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku została spełniona przesłanka wskazana w art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący przytoczył tezy niektórych orzeczeń Sądu Najwyższego, wybrane fragmenty ich uzasadnień i niektóre poglądy wyrażane w doktrynie, lecz wywody te nie przekonują o tym, że ustalenie zarzucanego lekarce pogotowia czynu w drodze karnej mogłoby rzutować na wynik niniejszej sprawy. Według ustaleń poczynionych na podstawie opinii instytutu naukowego, można by rozważać wpływ odstąpienia przez lekarkę pogotowia od resuscytacji i łączącego się z tym opóźnienia w udzieleniu pomocy na obecny stan zdrowia powoda, gdyby resuscytacji zaniechały również inne osoby z karetki. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarkę, pozostałe osoby z karetki pogotowia kontynuowały natomiast resuscytację do czasu przyjazdu karetki reanimacyjnej. W tej sytuacji ustalenie czynu zarzucanego lekarce nie mogłoby wyrzucić wpływu na wynik niniejszej sprawy, w której nie chodzi o odpowiedzialność za opóźnienie we wdrożeniu leczenia, lecz za skutki topienia się w basenie. Trzeba dodać, że nawet istnienie przesłanki wymienionej w art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. nie obliguje sądu do zawieszania postępowania; skorzystanie z tej możliwości jest zawsze wynikiem oceny przez sąd konkretnych okoliczności sprawy przemawiających za zawieszeniem postępowania lub brakiem takiej potrzeby (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1999 r., III CKN 496/99, nie publ. i z dnia 2 lipca 2015 r., IV CSK 573/14, nie publ. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2012 r., I PK 26/12, nie publ.).

Trzeba również zauważyć, że skarżący, powołując się na domniemanie autentyczności i zgodności z prawdą wynikające z cech aktu oskarżenia, nie wskazał, jakie wnioski należy – jego zdaniem – wywieść z faktu wniesienia aktu oskarżenia. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że z samego faktu wniesienia aktu oskarżenia nie można domniemywać treści wyroku, który zapadnie w sprawie karnej.

Konkludując ten wątek rozważań, trzeba stwierdzić, że powołana przez skarżącego podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. okazała się nieuzasadniona. W tej sytuacji zarzut naruszenia prawa materialnego podlega ocenie na podstawie stanu faktycznego sprawy, stanowiącego podstawę zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Zgodnie z art. 50 ust. 1 u.u.o., z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Z kolei zgodnie z art. 51 u.u.o., ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność cywilna rolnika oraz każdej osoby, która pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego. Odpowiedzialność, o której mowa jest ograniczona do sumy gwarancyjnej określonej w art. 52 u.u.o.

Przed dniem 1 stycznia 2004 r. problematykę tę regulowało rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 30 grudnia 1993 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz.U. 1993, Nr 134, poz. 653 ze zm.), które obowiązywało od dnia 1 stycznia 1994 r. Paragraf 9 ust. 1 tego rozporządzenia stanowił, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego czynem

niedozwolonym szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też polegającą na utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia.

Przed dniem 1 stycznia 1994 r. obowiązywał natomiast § 3 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz.U. Nr 89, poz. 526 ze zm.), według którego z ubezpieczenia OC rolników przysługiwało odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoby bliskie rolnikowi lub osoby pracujące w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rolnika były – na podstawie obowiązującego prawa – zobowiązane do zapłacenia odszkodowania za zdarzenie, którego następstwem były śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis ten był wykładany w powiązaniu z § 1 tego rozporządzenia, który stanowił, że rozporządzenie określa ogólne warunki obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Jak wynika z przytoczonych przepisów, od dnia 1 stycznia 2004 r. odszkodowanie z ubezpieczenia OC rolników przysługuje za szkodę wyrządzoną „w związku z posiadaniem” przez rolnika gospodarstwa rolnego, natomiast we wcześniejszych regulacjach przysługiwało ono za szkodę wyrządzoną „w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego” lub „z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego”. Sformułowanie „w związku” trzeba odczytywać jako stosunek współwystępowania zdarzeń, czyli powiązanie funkcjonalne, wyraz związek oznacza bowiem w języku polskim „stosunek rzeczy, zjawisk itp. łączących się ze sobą, wpływających, oddziałujących na siebie; łączność powiązanie spójność, zależność” (Słownik języka polskiego, PWN S.A. Warszawa 1995, t. 3, s. 1001). Wprowadzenie w art. 50 ust. 1 u.u.o. odmiennego od przyjmowanego wcześniej kryterium funkcjonalnego i powiązanie go z posiadaniem gospodarstwa rolnego wskazuje na szersze ujęcie zakresu odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia OC. Związek z posiadaniem jest bowiem pojęciem obejmującym swoim zakresem nie tylko skutki zdarzeń związanych z prowadzeniem gospodarstwa, czyli skutki działań rolnika, lecz także jego zaniechań; poza tym wskazuje na związek z poszczególnymi składnikami gospodarstwa rolnego.

W art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.o. ustawodawca objaśnił, że pojęcie „gospodarstwo rolne” oznacza obszar użytków rolnych, gruntów pod stawami oraz sklasyfikowanych jako użytki rolne gruntów pod zabudowaniami, przekraczający łącznie powierzchnię 1,0 ha, jeżeli podlega on w całości lub części opodatkowaniu podatkiem rolnym, a także obszar takich użytków i gruntów, niezależnie od jego powierzchni, jeżeli jest prowadzona na nim produkcja rolna, stanowiąca dział specjalny w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Tak sformułowana definicja nie jest definicją pełną, dlatego przy ocenie czy szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego konieczne jest odwołanie się do definicji zawartej w art. 55³ k.c. Zgodnie z tą definicją natomiast za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Szkoda na osobie, jakiej doznał małoletni powód w dniu 21 marca 2009 r., została trafnie uznana przez Sąd Apelacyjny za szkodę wyrządzoną w związku z posiadaniem przez pozwanego P.M. gospodarstwa rolnego. Kwestionując tę ocenę skarżący podnosi, że basen nie był związany z prowadzoną przez pozwaną małż. M. działalnością ogrodnictwem, lecz służył im do celów rekreacyjnych. Uszło jednak uwagi skarżącego, że w art. 50 ust. 1 u.u.o. chodzi o związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego, a nie tylko z prowadzeniem działalności ogrodniczej. Basen, w którym doszło do wypadku był usytuowany w obrębie nieruchomości wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego w pobliżu tuneli foliowych i był dostępny również dla osób zatrudnianych do pracy w ogrodnictwie. Nie ulega wątpliwości, że basenu nie można – bez jego uszkodzenia lub istotnej zmiany – odłączyć od gruntu, w związku z czym nie mógł być przedmiotem odrębnego posiadania (art. 336 k.c.). Poza tym basen był wykorzystywany także w ogrodnictwie do podlewania roślin. Okoliczność ta nie ma jednak przesądzającego znaczenia, trudno byłoby bowiem skutecznie kwestionować związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego tylko z tej przyczyny, że basen służył osobom prowadzącym gospodarstwo i osobom w nim zatrudnianym do regeneracji zdrowia i sił. Do wypadku – co istotne – doszło na

terenie gospodarstwa rolnego i w czasie wykonywania pracy w tym gospodarstwie. Z tych względów zarzut naruszenia art. 822 k.c. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 50 ust. 1 i art. 52 pkt 1 u.u.o. trzeba uznać za nieuzasadniony.

Nie może również odnieść zamierzonego skutku zarzut obrazy art. 210 § 1 k.p. i § 2 pkt 7b rozporządzenia z dnia 26 września 1997 r. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego. Drugi wyjaśnia natomiast, że ilekroć w rozporządzeniu jest mowa o „miejscu pracy” - rozumie się przez to miejsce wyznaczone przez pracodawcę, do którego pracownik ma dostęp w związku z wykonywaniem pracy. Wskazując na naruszenie tych przepisów, skarżący w zasadzie powtarza swoje wywody na temat braku związku między szkodą, jakiej doznał powód a posiadaniem przez pozwanych I. i P. małż. M. gospodarstwa rolnego, neguje obowiązek zapewnienia przez nich bezpieczeństwa pracy oraz ochrony życia i zdrowia, a w uzasadnieniu podejmuje próbę podważenia opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Tak sformułowany zarzut trzeba w świetle art. 398³ § 3 k.p.c. uznać za niedopuszczalny.

Skarżący nie ma również racji zarzucając, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 362 k.c. w związku z art. 95 § 1 k.r.o. przez przyjęcie, że matka powoda nie przyczyniła się do powstania szkody, mimo że zezwoliła mu na opuszczenie szklarni, w której pracowała razem z pozwaną. Za utrwalone w orzecznictwie trzeba uznać – podzielane również przez skład orzekający – stanowisko, zgodnie z którym osoba ponosząca odpowiedzialność na zasadzie winy i zobowiązana do naprawienia szkody, doznanej przez małoletnie dziecko, nie może na podstawie art. 362 k.c. żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru. Innymi słowy, zawinienie rodziców nie ma wpływu na zakres obowiązku odszkodowawczego osoby trzeciej w stosunku do małoletniego, może natomiast uzasadniać jego odpowiedzialność odszkodowawczą wobec małoletniego

(zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNCP 1983, nr 12, poz. 196, z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, nie publ. i z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, nie publ.).

Zarzuty naruszenia „art. 455 § 1 k.c.” i art. 444 § 2 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia i renty, pomimo braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności skarżącego, dotyczą samej zasady odpowiedzialności, która była już przedmiotem rozważań. W tej sytuacji odnośne zarzuty, nawet przy przyjęciu, że chodziło o naruszenie art. 445 § 1 k.c., a nie art. 455 k.c., nie mogą być uznane za skuteczne, tym bardziej że wysokość zarówno zadośćuczynienia, jak i renty – przy uwzględnieniu stanu faktycznego sprawy stanowiącego podstawę zaskarżonego wyroku – nie może być uznana za wygórowaną.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną uzasadnionych podstaw i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego zgodnie z art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. oraz z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) w związku z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 1667).

kc

aj